Nr. 19.

PRZEWODNIK
RÓLNICZO-PRZEMYSŁOWY.



Rok siódmy.

Leszno, dnia 1. Kwietnia 1844.

Projekt
ustaw ogólnego Towarzystwa rólniczo-gospodarczego dla wielkiego księstwa poznańskiego utworzyć się mającego.

W dalszém rozwinięciu §§. 39 i 45. edyktu kultury krajowéj z dnia 14. Września 1811 i ze względu na Najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 16. Stycznia 1842. o ustanowieniu Kollegium krajowego ekonomicznego, zawięzuje się w skutek zezwolenia rządowego ogólne towarzystwo rólniczo-gospodarskie.

I. *O utworzeniu towarzystwa.*

§. 1.

Wszystkie szczegółowe stowarzyszenia rólniczo-gospodarskie, które już w Wielkiém księstwie poznańskiém istnieją, lub się jeszcze utworzyć mogą, i które powyższe ustawy już przyjęły, albo też jeszcze przyjmą, łączą się z sobą, celem popierania wspólnych swych zamiarów, w ściślejszy związek, i tworzą wspólnie, nie tracąc swéj samodzielności, rólniczo - gospodarskie ogólne towarzystwo Wielkiego księstwa poznańskiego, do którego odtąd, jako odnogi towarzystwa należeć mają. Tym sposobem tworzy się towarzystwo ogólne ze wszystkich do niego należących związków powiatowych, miejscowych, okręgowych lub częściowych.

II. *O celu towarzystwa.*

§. 2.

Celem towarzystwa jest podźwignienie gospodarstwa rólniczego, a mianowicie wszelkich polepszeń opartych na praktyczném ich użyciu i z temiż połączonych lub styczność mających zarobkowości na włościach większych i mniejszych, a szczególniéj na chłopskich.

III. *O środkach do osiągnięcia zamiaru.*

§. 3.

Celem dopięcia tego zamiaru starać się będzie towarzystwo:

a) udzielać ustnie i piśmiennie swe spostrzeżenia i doświadczenia we własnych i obcych gospodarstwach w prowincyi i za jéj obwodem.

b) udzielać sobie nawzajem zdania co do zachodzących wad, proponując sposoby ku ich usunięciu, jako téż przytaczając czynione z temi propozycyami własne praktyczne doświadczenia.

c) kommunikować się nawzajem co do zaprowadzenia korzystniejszych metod gospodarczych i środków pojedyńczych doń zmierzających.

d) rozkrzewiać pożyteczne ekonomiczne umiejętności, szczególniéj zaś pomiędzy małymi gospodarzami.

e) wyznaczać i rozdzielać nagrody.

f) sprowadzać, osądzać i rozkrzewiać polepszone narzędzia, maszyny, nasiona, rasy bydła, próby wełny i t. d.

g) zalecać pracowników, szczególniéj do pewnych czynności wykształconych.

h) wykształcać urzędników gospodarczych (ekonomów, włódarzy, owczarzy i t. d.), szczególniéj zaś przez założenie stósownego na ten cel instytutu naukowego.

i) urządzać wystawy zwierząt.

k) zakładać, dozorować i kierować gospodarstwami na probę przedsiębranemi i ogłaszać skutki takowych.

IV. *Dalsze przeznaczenie towarzystwa.*

§. 4.

Oprócz tego przeznaczeniem jest towarzystwa, aby Władzom krajowym, szczególniéj zaś królewskiemu Kollegium krajowemu ekonomicznemu, o potrzebach i interessach rólniczo-gospodarczych i z niemi styczność mających procederach, o stósownych środkach ku ich podźwignięciu, o nowych zakładach i o sposobie zaprowadzenia w obrębie gospodarskim; nadto o kwestyach we względzie statystyki rólniczo-gospodarskiéj lub prawodawstwa kultury kraju, na żądanie wierną zdawał sprawę i opinią, lub téż owe potrzeby i interessa Władzom z własnego popędu przedstawiał.

V. *Przymioty i prawa członków towarzystwa.*

§. 5.

Ponieważ ogólne towarzystwo składa się ze szczegółowych stowarzyszeń prowincyj, które się do niego przyłączają, tedy wynika ztąd, iż członkowie tych osobnych stowarzyszeń zarazem stają się członkami ogólnego towarzystwa i że do ostatniego nikt należeć nie może, któryby członkiem osobnego stowarzyszenia nie był.

Aby być przyjętym na członka stowarzyszenia szczegółowego, a tém samém towarzystwa ogólnego, potrzeba tylko mieć za sobą powszechny szacunek, dobre imię, chęć popierania zamiarów towarzystwa i przyjąć ustawy jego.

Azatém przystęp jest dozwolony nietylko tym, którzy się trudnią praktycznie gospodarstwem i połączonemi z niém procederami, ale nadto i wszelkim innym znawcom i miłośnikom onegoż ze wszystkich stanów.

Nawet dla gmin wiejskich i miasteczek rólnictwem się trudniących, skoro te uważają za rzecz pożyteczną dla siebie, wolny jest przystęp jako członków towarzystwa szczegółowego,

a tém samém i towarzystwa ogólnego, i mogą być zastępowane na zgromadzeniach ostatniego przez tylu deputowanych, ile całorocznych składek opłacają.

Przyjęcie członka zależeć będzie od nieposzlakowanéj sławy jego, o czém stanowi Dyrekcya stowarzyszenia szczegółowego, nie będąc obowiązaną do wyłuszczenia powodów temu, którego nie przyjęto.

§. 6.

Każdy członek stowarzyszenia szczegółowego, będący zarazem członkiem ogólnego towarzystwa, staje się zobowiązanym przez swoje przyjęcie na cały rok ten, w którym przyjęcie nastąpi, aż do ukończenia tegoż, rok od 1. Stycznia rachując. Wystąpienie musi być doniesione trzy miesiące przed ukończeniem roku Dyrekcyi stowarzyszenia szczegółowego, inaczéj bowiem członek jako takowy i na przyszły rok pozostaje zobowiązany. Każdy członek płaci trzy talary do kassy właściwego stowarzyszenia, które z tych jednego talara do kassy ogólnego towarzystwa odséła, dwa zaś talary na swoje własne potrzeby zatrzymuje.

Ta opłata natychmiast przy przyjęciu, a późniéj zaś corocznie aż do 1. Lutego z góry do stowarzyszeń szczegółowych wnoszoną będzie; te zaś odséłają składki do kassy towarzystwa ogólnego również praenumerando aż do 1. Marca.

Kto jest członkiem dwóch lub więcéj stowarzyszeń szczegółowych, ten płaci tylko przy jedném z nich całkowitą składkę w ilości trzech talarów; przy innych zaś tylko 2 talary, tak, że ten członek od opłaty jednego talara do ogólnego towarzystwa jest wolnym.

§. 7.

Wolno jest także towarzystwu przyjmować członków honorowych. Przyjęcie następuje na przedstawienie Dyrekcyi na walném zgromadzeniu większością głosów.

§. 8.

Każdy członek towarzystwa ma prawo:

a) bywać i głosować na jego zgromadzeniach;
b) używać biblioteki, modelów i innych środków towarzystwa na dobro onegoż, i celem własnego pouczenia;
c) mieć udział, stósownie do ustawy, w majątku towarzystwa.

Członkom honorowym służy tylko prawo *ad a* i *b*, ale udziału w majątku towarzystwa nie mają.

VI. *Stósunek stowarzyszeń szczegółowych do związku ogólnego.*

§. 9.

Stowarzyszenia szczegółowe przyjmują niniejsze ustawy ogólnego towarzystwa, lecz są co do układu swoich własnych statutów, skoro się tylko niemi ustawy ogólnego towarzystwa nie naruszają, zupełnie samodzielne; mianowicie wolno tymże czynić postanowienia co do wyboru swojéj Dyrekcyi, co do przedmiotów swéj działalności, co do ilości składek, jeżeli te nie wynoszą rocznie trzech talarów, co do ilości i czasu swych zgromadzeń, wystawy bydła, ubiegania się o nagrody i t. d.

Obowiązkiem tychże względem ogólnego towarzystwa będzie:

1. aby corocznie od każdego członka, wyjąwszy tych, którzy jako członkowie do kilku stowarzyszeń szczegółowych należą i całkowitéj składki nieopłacają (§. 6.), po talarze do Kassy ogólnego towarzystwa odsyłały;
2. aby mu swoje statuta i ich znaczniejsze zmiany kommunikowały;
3. aby temuż corocznie nadsyłały sprawozdanie o swéj działalności przy załączeniu najważniejszych protokółów, jako téż spisu ilości członków ze względu na postanowienie §. 6.;
4. aby swoje ważne spostrzeżenia ogólnemu towarzystwu udzielały.

Natomiast uzyskują naprzeciw ogólnemu towarzystwu następujące prawa:

1. Dyrektorowie stowarzyszeń szczegółowych, a w razie ich przeszkody zastępują ich od towarzystwa na ten cel wyznaczeni (z każdego więc jeden), są zarazem członkami Dyrekcyi towarzystwa ogólnego.

2. Interessowne doniesienia stowarzyszeń szczegółowych, będą przez Sekretarza generalnego towarzystwa ogólnego redagowane i w piśmie czasowém tegoż towarzystwa bezpłatnie umieszczane.

3. Każdy członek otrzyma jeden eksemplarz czasowego pisma bezpłatnie, jeżeli tylko koszta i zasoby towarzystwa dozwolą; w razie przeciwnym w cenie zniżonéj.

VII. *O Dyrekcyi.*

§. 10.

Dyrekcya ogólnego towarzystwa składa się:

1., z jednego prezesa,
2., z jednego wice-prezesa,
3., z jednego sekretarza generalnego,
4., z jednego podskarbiego i
5., z dyrektorów stowarzyszeń szczegółowych, resp. ich zastępców, jako reszty członków téjże Dyrekcyi.

Wyrażeni ad 1. do 4. członkowie Dyrekcyi mają być obierani na walnych zgromadzeniach towarzystwa ogólnego stósunkową większością głosów kartkami zwiniętemi i zawsze na dwa lata. Członkowie Dyrekcyi, z niéj występujący, mogą być na nowo obierani.

Sekretarz generalny, który płatnym będzie, powinien być dokładnie biegły w obudwóch językach krajowych tak w mowie jak i w piśmie, i jest zobowiązany zajmować się ciągle literaturą rolniczo-gospodarczą, aby towarzystwu w razie potrzeby sąd o rzeczy zdać i pismo czasowe wydawać mógł.

§. 11.

Do Dyrekcyi należy ogólny kierunek interessów towarzystwa, zarząd spraw bieżących i wykonywanie uchwał na walnych zebraniach zapadłych.

Téjże jest obowiązkiem przyjmować wszelkie wnioski, podania i doniesienia tak stowarzyszeń szczegółowych, jako téż władz i pojedyńczych członków towarzystwa, prowadzić korrespondencye za całe towarzystwo, czynić doniesienia pojedyńczym stowarzyszeniom szczegółowym przez ich dyrekcyą, trudnić się zbieraniem składek pieniężnych, mieć dozór i pieczę nad kassą, biblioteką, registraturą i nad wszelką własnością towarzystwa; zwoływać walne zebranie, przysposabiać rozprawy, obrady i uchwały, i starać się o regularne wydawanie pisma czasowego.

Do nabywania i sprzedawania gruntów, do ich obdłużania i oddawania w zastaw, i do pożyczania kapitałów, do wypłacania nagród i do ściągania kapitałów, o ile te na imię towarzystwa są zapisane, wtenczas tylko umocowana jest Dyrekcya, kiedy do tego postanowieniem walnego zebrania jest upoważnioną.

Expedycyą tych uchwał podpisują wszyscy członkowie Dyrekcyi, którzy przytomnymi byli na walném zebraniu, którąto expedycyą Prezes naczelny legalizuje, iż ci członkowie dyrekcyi do wygotowania onéjże upoważnieni zostali. Do zawierania zaś wszystkich innych układów, jako téż do prowadzenia processów, upoważnioną jest Dyrekcya sama z siebie. Takowe dokumenta są dla towarzystwa zobowiązujące, jeżeli przez trzech członków Dyrekcyi, między którymi jednak powinien się znajdować prezes lub zastępca jego, są podpisane i pieczęcią towarzystwa stwierdzone.

Wręczanie wszelkich sądowych lub innych rozporządzeń, dzieje się z wszelkiemi z takiego wręczenia wynikającemi skutkami na ręce każdoczasowego prezesa, lub w razie jego przeszkody, na ręce zastępcy prezesa.

§. 12.

Prezesowi, a w razie przeszkody wice-prezesowi służy prawo naczelnego kierowania czynnościami towarzystwa, prezentowanie nadchodzących pism, zwoływanie członków na sessye i zajmowanie piérwszego miejsca na sessyach i na walnych zebraniach. — Podział innych czynności pomiędzy członków Dyrekcyi pozostawia się postanowieniu przełożonego. Członkowie Dyrekcyi mają równe prawo głosowania. Większość głosów stanowi decyzyą. Równość zdań rozwięzuje Prezes, a w jego niebytności zastępca onegoż. Aby uchwała była ważną, muszą przynajmniéj trzej członkowie Dyrekcyi mieć udział.

Wszelkie od Dyrekcyi wychodzące dokumenta i rozporządzenia będą miały podpis:

Dyrekcya ogólnego towarzystwa rólniczo-gospodarczego Wielkiego księstwa poznańskiego,

i powinny być według §. 11. podpisywane.

VIII. *O walnych zebraniach.*

§. 13.

Towarzystwo odbędzie corocznie dwa walne zebrania, jedno w Kwietniu lub Maju, drugie w Październiku lub Listopadzie. Te mają się odbywać na przemian na każdém miejscu prowincyi, gdzie się zgromadza stowarzyszenie szczegółowe.

Piérwsze odbędzie się w mieście Poznaniu, na którém jak i późniéj na każdém następném ma być postanowioném, gdzie przyszłe walne zebranie odbyć się ma. Wezwanie na takowe nastąpi zawsze, bez wydawania osobnéj odezwy do każdego członka, na 8 i 4 tygodnie naprzód, dwa razy w niemieckiéj i polskiéj Gazecie poznańskiéj, oraz w publicznym Donosicielu Dziennika urzędowego w obydwóch językach.

Na walnych zebraniach czynione będą przedstawienia, okazane zostaną modele, zwierzęta, rośliny, nasiona i t. d., nagrody będą rozdawane i sprawy towarzystwa przedsiębrane i decydowane; rachunki przez Dyrekcyą składane, będą rewidowane i zakwitowane.

Na to zebranie może każdy członek jednego, do ogólnego towarzystwa

należącego stowarzyszenia, przybyć i głosować. Przy wszelkich uchwałach, rozstrzyga pojedyńcza większość głosów; przy równości zdań, głos prezydującego lub jego zastępcy rozwięzuje.

Prezes, zastępca prezesa, podskarbi i sekretarz generalny ogólnego towarzystwa, są zobowiązani, jeżeli ich ważne przyczyny od tego nie wstrzymują, przybyć na każde walne zebranie.

§. 14.

Każdemu członkowi służy prawo na walnych zebraniach, podług jego upodobania, w polskim lub niemieckim języku czynić przedstawienia. Atoli powinien dwa tygodnie przedtém uwiadomić o tém Dyrekcyą, aby ta była w stanie porządek przedstawień ustanowić. Miło będzie towarzystwu, jeżeli kto oprócz przedstawień w przedmiocie rólniczo-gospodarskim, czynić takowe zechce co do przedmiotów przemysłowych, jako to: o fabrykacyi wełny, chodowaniu jedwabników, wyrobów cukru, handlu płodami ziemskiemi i t. d.; aby tym sposobem stan handlowy i znajdujących się w prowincyi fabrykantów, dla celów towarzystwa zainteresować i te dla nich ile można pożytecznem uczynić.

§. 15.

Dyrekcya towarzystwa porozumie się z królewskiém Kollegium ekonomiczném krajowém, oraz w potrzebie z towarzystwem przemysłowém w Berlinie, upraszając sobie od tego rady i pomocy do rozmaitych przedsiębrań, jako to: zaprowadzenia nasion, polepszenia rasy bydła, zakładania instytutów naukowych rólniczo-gospodarskich i t. d., a w zdarzających się przypadkach nawet pouczenia.

§. 16.

IX. *O pismie czasowém towarzystwa.*

Pismo czasowe towarzystwa służyć ma do umieszczania rezultatów czynności towarzystwa, i do tychże stósownych przedstawień, lub innych przypisków członków towarzystwa, jako też do ciągłych doniesień o stanie i działalności ogólnego towarzystwa i stowarzyszeń szczegółowych, do ogłaszania ważnego odkrycia i doświadczeń w zawodzie gospodarskim, i z tymże połączonego przemysłu, jako też nareszcie do udzielania wyjątków uwagi godnych z pism rólniczo - gospodarskich i dzienników wszystkich krajów. Pismo to wychodzić będzie podwójnie, jedno polskie, a drugie niemieckie; każdy członek towarzystwa odbierze jeden eksemplarz w tym języku, w którym sobie życzy. W téj mierze powinien się każdy członek zaraz przy wstępie deklarować.

X. *Publiczne prawa towarzystwa.*

§. 17.

Towarzystwu służyć mają prawa uprzywilejowanéj korporacyi, również ma być wyjednana wolność opłaty poczty od jéj korrespondencyi urzędowéj z władzami, stowarzyszeniami szczegółowemi i t. d.

XI. *Zmiana ustaw.*

§. 18.

Zmiana ustaw może tylko być uchwaloną na walném zebraniu większością głosów i podlega zatwierdzeniu Rządu.

Jeżeli takowe zaproponowane być mają, natenczas potrzeba je wymienić wyraźnie w wezwaniu na właściwe zebranie (§. 13.) i w tém nietylko postanowienie, które zmienioném być ma, szczegółowo oznaczyć, ale nadto podać, jak zmiana ta jest zaproponowaną.



Wspomnienia gospodarskie.

Z pięćdziesięciodniowéj podróży po kraju tutejszym odbytéj w roku 1842. przez Maxymiliana Chełmińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Budowle w dobrach Parzymiechy po większéj części znajdują się w miernym stanie, zawsze jednakże w odpowiednim głównym celom gospodarstwa. Z włościańskich budowli, wyjąwszy 7 półrolników, przy głównym folwarku będących, których zabudowania, jak zwykle, są w bardzo nędznym stanie, budowle reszty włościan, niedawno przez właściciela rozkolonizowanych, wielu wioskom kraju naszego za wzór służyć mogą. Widzieliśmy tu nową kolonija z 20u dwojaków składającą się, a na 40u zagrodników przeznaczoną. Grunta każdego z tych zagrodników, są w jednę całość zkoncentrowane i tuż przy samych zabudowaniach położone.

Lasy dóbr Parzymiechy, pod troskliwą opieką właściciela zostające, są w jak najlepszym stanie. Panujący w nich gatunek drzewa, jest sosna, świerk, jodła i buk. Chociaż w całéj tutejszéj okolicy na lasach niezbywa, przecież do Parzymiechów należące, odznaczają się zamożnością w drzewo wielkich nawet rozmiarów. Wszystko widać nacechowane wyobrażeniami o pielęgnowaniu lasów i użytkowaniu z nich, odmiennemi od powszechnie u nas panujących. Zagajniki kilkunasto-letnie, trzymanie się pewnego systemu w wycinaniu drzewa i pasieniu bydła, obsiewanie sośniną i modrzewiem małych kawałków po polach, szczególniéj na gruntach gorszych i wznioślejszych, od strony północnéj położonych, w końcu zamożność lasów; to wszystko jest dowodem, że właściciel w użytkowaniu z nich nietrzyma się owego przestarzałego, a bardzo pospolitego u nas zdania; „nie było nas, był las: nie będzie nas, będzie las.“

Krótko mówiąc, przewyborne plony gruntów, najlepsze traw gatunki na łąkach i pastwiskach, inwentarz tak roboczy jak intratny, za wzór służyć mogący, czystość najstaranniejsza wszędzie, porządek w każdém działaniu, wszystko to przemawiało do nas, że tu panuje czynny duch przemysłowości, a ruch i życie gospodarskie nigdzie się nie zawiesza. Gdziekolwiek wzrok nasz zwróciliśmy, wszędzieśmy z zadziwieniem spostrzegali, ileto zrobić może wytrwałość w przedsięwzięciach, moc duszy i spokojność umysłu, w cierpliwém znoszeniu przeciwności. Wszędzie tu żywy mieliśmy dowód, że ciągłe nakłady kapitałów w ulepszenie, gruntowna znajomość nauk, trafne użycie głównych czynników gospodarskiego przemysłu, a nadewszystko namiętne zamiłowanie pracy i ochotne poświęcenie się przedmiotowi obranemu, na czem właśnie polega szczęście i przyjemność w każdém powołaniu, ale szczególniéj w gospodarskiém; że to wszystko władało i władnie najpiérwszą sprężyną gospodarstwa w dobrach Parzymiechy. Oby tylko kraj nasz mógł wiele naliczyć gospodarstw podobnych, zawsze przecież zastósowanych do względów i okoliczności miejscowych; a śmiało wyrzecbyśmy mogli, że i u nas przemysł gospodarski zakwitł zupełnie.

Z Parzymiechów udaliśmy się w strony południowe gub. kaliskiéj. Prześliśmy wieś Zajączki, (gdzie jest kopalnia rudy żelaznéj), miasteczko Krzepice, kolonię Aleksandrów, następnie Kostrzeń, (tu znalezliśmy w obfitości na stawie roślinę zwaną *orzechy wodne*

(Trapa natans), używaną po stósowném przyrządzeniu na pokarm); daléj Starąkuźnicę, Panki, Piłę, Jezioro, Połomaniec, Blachownię; aż nareszcie zatrzymaliśmy się w Częstochowie. W téj przestrzeni grunta są rozmaitéj natury w większéj przecież części gliniaste, dosyć nawet żyzne.

Od kolonii Aleksandrów, aż do pustkowia Jezioro, w miejscach wyżéj wymienionych zwiedzaliśmy fabryki żelaza nad rzeką Liszwarta położone; w Staréjkuźnicy, Pankach i Blachowni, zwiedzaliśmy piece wielkie, do przetapiania rudy żelaznéj, gdzie zarazem zatrudniają się odlewaniem rozmaitych przedmiotów żelaznych. W czasie naszéj bytności w Pankach, robiono zaprawę pieca wielkiego, z czego niemało korzystaliśmy, poznawszy tę tak ważną czynność hutniczą. — Do Połomańca, gdzie jest urząd leśny, przybyliśmy w celu poznania leśnictwa Krzepice. Źle jednakże trafiliśmy, ponieważ nie było natenczas nikogo, ktoby nam szczegóły godne widzenia okazał. W wspaniałéj i od tylu narodów z pobożnością czczonéj Jasnéj-Górze, pod miastami Częstochowa leżącéj, lubo cały dzień zabawiliśmy, ledwo to jednak wystarczyło na oddanie należnéj czci temu świętemu miejscu, i na poznanie szczegółów widzenia godniejszych. Okolice Częstochowy stanowią skały wapienne, z formacyi wapienia jurajskiego, oraz żyzne wzgórza i płaszczyzny, nie ubogie w łąki i w lasy.

Zdążając ciągle ku południowi, od Częstochowy aż do samego miasteczka Olsztyna, nietrzymając się drogi, postępowaliśmy po gruntach wzgórzystych, przepełnionych kamieniami natury krzemienistéj. Całą ozdobę nędznego miasteczka Olsztyna, wśród Piasków położonego, stanowią okoliczne skały, w rozmaitych kształtach pod powierzchnią ziemi sterczące. Skały te są téjże saméj natury, jakie w Wieluniu i Częstochowie widzieć się dają. Najwięcéj zaś przyozdabiają wspomnione miasteczko rozwaliny i szczątki starożytnego zamku, który na ogromnéj skale, nad Olsztynem panującéj, zbudowany, stanowił niegdyś miejsce obronne, w swoim czasie bardzo trudne do zdobycia. Blisko za Olsztynem, wśród pięknych lasów bukowych, do straży Zrębice leśnictwa Olsztyn należących, ciągną się cztery pasma skał wapienia jurajskiego, krzakami i drzewami porosłych. Każde pasmo ma swoje osobne nazwisko. Piérwsze największe i w niektórych miejscach nad poziom morza przynajmniéj na 1,600 stóp wzniesione, nazywa się Pustelnicą. Na najwyższym jego punkcie znaleźliśmy roślinę, nietylko w naszym kraju, ale i w całéj Europie bardzo rzadką (Bupleurum longifolium) zwaną. Drugie pasmo skał, poprzecznie do Pustelnicy ciągnące się, zowią poprzecznemi. Trzecie równoległe od piérwszych, nazywa się Sokoła; nazwisko zaś czwartego najmniejszego, jest Karzełek. Pod Pustelnicą zwiedziliśmy wielką jaskinię, dosyć ciekawą ze swoich wewnętrznych pieczar, i z różnokształtnych nacieków czyli stalaktytów. Wspomnione dopiero góry, należące do najwyższych w naszym kraju, bo niemal sto-krzyzkim wyrównywające, zarosłe są różnego rodzaju drzewami i krzewami, jakoto: Buczyną, Jedliną, Bzem koralowym (Sambucus racemosa), Suchokrzewiem (Lonicera xylosteum), Porzeczką górną (Ribes alpinum) i t. d., właściwemi tylko miejscom wzgórzystym.

Strawiwszy tedy dzień cały na zwie-

dzaniu wspomnionych jaskiń i lasu, ruszyliśmy dalej przez wieś Zrębice, Krasawę; (tu znajduje się bardzo rzadki krzew rosnący dziko po skałach i przeniesiony do ogrodów wiejskich, zwany Kłokoczka (Staphylea pinnata); dalej przez Kołaczew, Ludwinów, i zatrzymaliśmy się dopiero we wsi Postaszewice, dla obejrzenia gospodarstwa. Grunta w okolicy tych miejsc, są w większej części żytnie, w położeniu wzgórzystém na skale spoczywające. Nędzne plony w niektórych miejscach po polach, i zanieczyszczenie gruntów chwastami, kazały nam się domyślać, że w ich uprawie nie wiele tu starania dokładają. Lasów, najwięcéj bukowych, jest tu bardzo wiele. W Zrębicach i Krasawéj, wsiach nędznie pobudowanych, słyszeliśmy użalających się mieszkańców na wielki brak wody, tak dla ludzi jako téż i dla zwierząt. Jestto jedna z największych i najdotkliwszych plag. Robienie studzien byłoby tu bardzo kosztowne, bo wiercićby je wypadało w skale. Wioska Kołaczew jest to ustronie, które z przyczyny położenia swojego, nad pięknym strumieniem, tuż z pod skały obficie wypływającym i bogatym w pstrągi, oraz w pośród skał sterczących i porosłych cienistemi bukami, jodłami i innemi drzewami i krzewami; ustronie to, mówię, do najroskoszniejszych miejsc w kraju naszym policzyć można. Za Ludwinowem widzieliśmy bardzo piękny lasek modrzewiowy. Lasek ten na niewielkiéj przestrzeni, w położeniu wzgórzystém ku północnéj pochyłości, na gruncie gliniastym wilgotnawym, na skale wapiennéj spoczywającym, powstał z obsiania sztucznego. W obecnym czasie liczy on lat 13. i zawiera bardzo piękne modrzewy, już na 30 stóp wysokie. Wysiano tu nasienia modrzewiowego 23. funty. W dobrach Postaszewice, w powiecie olkuskim, gub. kieleckiéj położonych, na gruntach gliniastych pszennych, zaprowadzony jest płodozmian z rotacyą następującą:

1. Pszenica na świeżym nawozie.
2. Ziemniaki.
3. Jęczmień z koniczyną.
4. Koniczyna do jednokrotnego skoszenia.
5. Żyto.
6. Groch w połowicznym nawozie.
7. Żyto.
8. Owies.
9. Ugór.

Płodozmian ten zaprowadzony jest w folwarku i wsi Postaszewice, gdzie potrzeba wiele paszy. Drugi folwark i wieś Gorszków, do dóbr w mowie będących należący, ma grunta wzgórzyste, na skale wapienia jurajskiego spoczywające. Tu urządzono płodozmian z koleją płodów następującą:

1. Żyto nawożone.
2. Ziemniaki.
3. Jęczmień.
4. Groch.
5. Żyto w połowicznym nawozie.
6. Gryka.
7. Owies.
8. i 9. Ugór.

Co do nawożenia gruntów w dobrach, o których mowa, za zasadę przyjęto, ażeby często a słabiéj gnoić, a to w celu uniknienia straty części nawozowych, czego się tu zwykle, z przyczyny spławiania ich z miejsc wzgórzystych, doświadcza. Średnio na mórg wywożą tu fur parokonnych 50. Ponieważ grunta dóbr Postaszewice są dosyć wyniosłe, a tém samém zimne,

dla tego téż w urządzeniu systematów gospodarowania pamiętano na to, aby jak tylko można, często nawozić. W tymto właśnie celu przyjęto, aby w Postaszewicach, oprócz nawożenia ⅙ całéj przestrzeni, jeszcze co 6ty rok połowę téj massy nawozu pod groch wywozić. W folwarku zaś Gorszkowie, co rok 5ty toż samo się uskutecznia pod żyto. Oprócz zbóż powszechnie uprawianych, zaprowadzona tu jest uprawa żyta krzycy. Zboże to, jak z doświadczeń przekonano się, potrzebuje wczesnego siewu, gruntu bogatego w soki pożywne, uprawy zaś takiéj saméj, jakiéj żyto zwyczajne wymaga. Zboże to jest bardzo plenne, z jednéj kopy bowiem liczą do 3 korcy ziarna. Oranie gruntów wykonywa się za pomocą pługów; para wołów wyoruje zwykle przez dzień 200 pręt. kw. Orzą pospolicie w zagony 6cio-skibowe, co właśnie zapobiega się spławianiu części nawozowych z miejsc wyższych. Na mórg wysiewają oziminy korzec, jarzyny zaś ¾ korca, koniczyny 4 garnce. Największy plon z gruntów tutejszych liczą ziarn 6. Włościanie, pańszczyznę odrabiający, robią po 3 dni w tygodniu. Z tych jeden dzień odrabiają zamieszkanie, dwa dni za grunta posiadane, trzeci zaś dzień, zawsze wynadgradzany po gro. 15, odrabiają za pastwisko i zbieranie leżaniny i ściołki po lesie. Każdy z takich zagrodników posiada 14 morgów gruntu. Pańszczyzna tym sposobem wykonywana, nie jest wystarczającą do załatwienia wszystkich robót gospodarskich. Dla tego też najemnik do roku 3,000 złp. kosztuje. Jeden dzień najmu do żniwa płaci się najdrożéj po złp. 1 gro. 6, najmniéj złp. 1.; do kartofli najdrożéj gro. 24., najmniéj zaś gro. 18. Łąki po większéj części gruntowe, w lata wilgotne dają do 200 wozów parokonnych siana. Do budowania używa się tu powszechnie kamieni łamanych ze skał kamienia jurajskiego. Na tym materyale budowlowym wcale tu nie zbywa. Lasów bukowych, grabowych, dębowych i sosnowych nie brakuje. Owszem dobra Postaszewice, mają ich bardzo wiele, w dobrym nawet stanie utrzymywanych i dosyć zamożnych. Na drzewie jednak do budowli zdatném, zbywa. Niedostatek wody i w tych stronach znacznie czuć się daje. W Postaszewicach poznałem sposób prowadzenia rachunków gospodarskich, i dla tego nie uważam za rzecz zbyteczną, obszerniejszą tu wzmiankę o tym przedmiocie uczynić. Wiadomo, że każdego, jakimkolwiek przemysłem trudniącego się, piérwszym jest obowiązkiem liczenie się nawet przed sobą samym z przychodów i wydatków, a to w tym celu, ażeby w każdym razie wiedzieć z pewnością o skutkach własnéj pracy, starań i zabiegów. Że gospodarstwo jest gałęzią przemysłowego zawodu, o tém dziś nikt niewątpi. Nie wszyscy jednak przemysłem tym trudniący się przekonani są o tém, że na dobrze, starannie, a nawet skrupulatnie prowadzonéj rachunkowości, polega trafne oryentowanie się w gospodarowaniu, a tém samém pewność, z jaką osiągamy główny cel gospodarskiego przemysłu.

Właściciel dóbr Postaszewice, W. Paciórkowski, znając tę ważność rachunkowości gospodarskiéj i sam jéj prowadzeniem zajmując się, urządził ją w taki sposób, że może być bardzo dobrym wzorem szczególniéj dla mniejszych gospodarzy. Rachunkowość ta jest prostą regiestraturą, w najdrobniej-

szych szczegółach prowadzoną. Rozdzieloną ona jest na kilka oddzielnych ksiąg, z których piérwsza obejmuję: Rachunki szczegółowe, ze stósownemi rubrykami przychodu i rozchodu wszelkiego rodzaju zboża w snopie i ziarnie, oraz siana, słomy, ziemiaków; tu się także prowadzi rachunek nawozu. (1) Księga druga przeznaczona jest na prowadzenie rachunków, z przychodu i wydatków pieniędzy. Jak przychód, tak i rozchód, prowadzą się kategorycznie. W kategorniku przychodu widziałem następujące tytuły: Ze sprzedaży zboża, ze sprzedaży gorzałki hurtem, z wyszynku wódki, ze sprzedaży wełny, ze sprzedaży owiec, ze sprzedaży koni, ze sprzedaży bydła, ze sprzedaży trzody chlewnéj, z lasu, z wapna, z pożyczonych i ze spłaconych długów. Kategornik rozchodu prowadzi się w najdrobniejszych szczegółach i ma następujące tytuły: Na spłacenie długów i kapitałów, na procenta od kapitałów, na podatki i wydatki w interesach majątkowych. Daléj są tytuły: Na najemnika, na potrzeby gruntowe, na żelazo, na smołę, na młyn, na proch, na śrót, na kupno zboża, nasion i flanców, na kupno kartofli, na inwentarz, na porządki domowe, na zasługi ludziom służącym, na siano, na słomę, na porządki gospodarskie. Następnie oznaczone są tytuły, co się wydaje na mularza, stolarza, strycharza, kamieniarza, cieślę, tracza, gąciarza, kowala, ślósarza, bednarza, stelmacha, garbarza, rymarza, kotlarza, powroźnika, kominiarza. W końcu zapisują się wydatki na expensa podróżne, na aptekę, doktora, na spiżarnią, (korzenie, cukier, kawa, herbata, cytryny, bursztyn, stanowią jeden tytuł; toż samo, mydło, świece i farbka); daléj zapisuje się, co się wydaje na potrzeby kancellaryi, na pocztę, książki, pisma peryodyczne i na introligatora. Nareszcie jest tytuł do zapisywania wydatków, osobny na potrzeby właściciela, osobny na potrzeby jego żony, i osobne tytuły na potrzeby każdego po szczególe dziecka. Naostatek są jeszcze tytuły osobne do zapisywania wydatków na darowizny, na ubogich i na rozpożyczenie różnym osobom. Tak w kategorniku przychodów, jak równie i rozchodu, są rubryki następujące: Dzień, miesiąc, wyszczególnienie; nareszcie osobne rubryki na złote i grosze. Na końcu téj księgi jest miejsce do robienia rocznego bilansu dochodów i wydatków. Bilans dochodów i wydatków składa się z rubryk następujących: 1., Nr. porządkowy, 2., wyszczególnienie kategoryi, 3., złote i 4., grosze. Oprócz rachunków gospodarskich, czyli produkcyjnych, oraz pieniężnych, prowadzą się jeszcze następujące:

1. Książka do zapisywania długów gromadzkich, w któréj prowadzi się rachunek każdego z osobna włościanina, gdy co bierze na kredyt na jakiś zasilek, albo téż na zastąpienie podatku. Z końcem każdego kwartału, robi się z każdym porachunek w téj mierze.

2. Tabella pańszczyzniana, wykazująca robociznę każdego włościanina w każdym dniu. Osobno także prowadzą się rachunki leśne.

Może kto zarzuci, że prowadzenie

---

(1) Wiadomo, że w gospodarstwach, które co do najdrobniejszego szczegółu pod system wyrozumowany podciągnięto, nawet wydatek nawozu rachunkiem jest objęty. Przedmiotem takowego rachunku jest dokładne oznaczenie, na które pole, w jakiéj ilości i pod jaką roślinę nawożono.

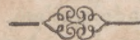
rachunków pieniężnych, sposobem wyżéj opisanym, jest za nadto drobiazgowe, a tém samém mało potrzebne. Co do mnie, ośmielam się mniemać, że właśnie takie liczenie się przed sobą samym, szczególnie dla gospodarza, okaże wypadki pewniejsze, aniżeli takie, z którego właściciel wiedzieć tylko może, ile bierze z gospodarstwa, ale nie wie, gdzie i na co wydaje. Zresztą, kto pojął, jak dalece gospodarz wchodzi w zakres zawodu kupca, ten prowadzeniu rachunków pieniężnych, w najdrobniejszych nawet szczegółach, sprzeciwiać się nie będzie.

Właściciel Postaszewic wystawił nam przykład, nie często trafić się mogący, że obok czynnego zajmowania się gospodarstwem, że obok osobistego prowadzenia tak drobiazgowych, a w skutkach korzystnych rachunków, ma jeszcze dosyć chwil wolnych do oddawania się takim zatrudnieniom, które zwyczajnie powierzają się w gospodarstwie komu innemu, lub są udziałem ludzi osobnego powołania. Widzieliśmy w Postaszewicach plany budownicze, starannie wypracowane ręką samego dóbr właściciela, który prócz tego zajmuje się naukami i umiejętnościami, niezawsze wprawdzie mającemi bezpośredni związek z powołaniem gospodarza, ale zawsze przynoszącemi zaszczyt człowiekowi.

Opuściwszy dobra Postaszewice, postępowaliśmy po gruntach rozmaitéj natury, najwięcéj jednak gliniastych w położeniu wzgórzystém, bogatych w łąki i lasy bukowe, dosyć zamożne w drzewo nawet budowlowe. Omijając wsie Gorzków, Bystrzanowice, Lejoty błotne, Staromieście, w miasteczku Lelów na nocleg stanęliśmy. Za Lelowem, w stronie ku Szczekocinom, widzieć można na polach mnóstwo kredy marglistéj, która do płenności zbóż i urodzajności gruntów, wiele się ma w tutejszych okolicach przykładać.

Do miasteczka Szczekociny zdążaliśmy po gruntach rozmaitych, nawet i na piaszczyste natrafiając. Przenocowawszy w tém miasteczku, ruszyliśmy daléj, i przeszedłszy przez wsie Dąbrowice, Małoszyce, Łany wielkie, Łany małe, Zabrodzie, przez miasteczko starożytne Żarnowiec, pamiętne więzieniem królowy Adelajdy, żony Kazimierza Wielkiego; daléj mijając wioski Toczyce, Szarkówkę, Witowice, zatrzymaliśmy się dopiero w Zeżuszni, wsi blisko miasta Miechowa położonéj. W tych okolicach grunta są po większéj części gliniaste, pszenne, zwykle na skałach spoczywające. Widzieliśmy tu rozległe łany pięknéj pszenicy. Lasów w téj stronie już nie tyle. Wioski, chociaż nędznie pobudowane, jednakże mieszkania Włościan sadkami poprzegradzane, nadawały im postać przyjemną. Uprawiają w tych stronach najwięcéj pszenicy koloru białego; doświadczenia bowiem przekonały, że chociaż pszenica biała wymaga wczesnego zbioru i siewu, jednakże ma ono ziarno cięższe, piękniejsze, a co najgłówniejsza, że lepiéj płaci, bo o 3 do 4 złp. na korcu więcéj od pszenicy czerwonego koloru. Drogi w tych okolicach są w najgorszym stanie, czego przyczyną jest wzgórzystość położeń, skutkiem czego mierne nawet deszcze robią na drogach rowy i doły, oraz wypłókują kamienie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



Nakładem i czcionkami Ernesta Günthera w Lesznie.